Ner 23. ROK 1840 SRODA 29 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10. miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Martyny P i M.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobrogniewa.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzien	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28	6	27" 2, 023	+ 0, 6	1, 61	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	
	2	3, 070	+ 3, 5	1, 51	" "	"	Snieg
	10	2, 892	— 3, 2	1, 49	PPł Zachodni słaby	Chmury	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 2 (14) *Stycznia.* —

W zeszłą sobotę; 30 grudnia, tutejsze zgromadzenie szlachty dawało świetny bal, zaszczycony obecnością N. Cesarza Jmci, oraz JJ. CC. WW. Cesarzewicza następcy tronu, wielkiego xięcia Michała i xięcia Maxymiliana Leuchtenbergskiego. Na balu tym znajdowało się do półtora tysiąca osób.

— *Londyn* 11 *Stycznia.* —

Mniemają, że rozstrzygnienie processu Chartystów z Monmokth, przeciągnie się do marca lub kwietnia. Jeśli wtedy stan kraju dozwoli ułaskawienia winnych, nie wątpią, że królowa daruje im życie.

W liście z portu Hong-kong z dnia 5 września z. r. donoszą, że Chińczycy nie tylko odcięli angielskim okrętom wszelkie dowozy żywności, ale nawet chcieli zatruć studnię, z których Anglicy brali wodę; że są niewątpliwe dowody tego zamiaru, i że kapitan Eliot przedłoży je rządowi angielskiemu. Z powodu zatargów jakie w dniu 13 sierpnia miały miejsce między Chińczykami i Anglikami, i które stały się powodem wygnania tych ostatnich z Macao, odbył się na pokładzie angielskich okrętów formalny sąd, winni zostali skazani na karę więzienia, którą wycierpieć mają za przybyciem do Anglii.

W Birma, podług ostatnich raportów z Indyi wschodnich, biegała wieść, że miany za zabitego dziedzic ostatniego władzcy, znajduje się przy życiu. Rząd indyjski przeto ma mieć zamiar osadzić go na tronie i oddalić Tarawaddie.

Baron Los Valles, Francuz rodowity który dawniej nosił nazwisko St. Sylvain, były adjutant Don Carlosa, znajduje się teraz od kilku tygodni w Londynie, musiał bowiem oddalić się z Francyi, ponieważ bez przychylenia się rządu francuzkiego wszedł w służbę obcą. Ma on obecnie zajmować się kreśleniem historyi wypadków jakie miały miejsce w prowincyach baskijskich od powrotu Don Carlosa z wyprawy w głąb Hiszpanii aż do jego wejścia na ziemię francuzką.

Względem stanu rzeczy w Lahorze piszą z Bombaj pod dniem 28 listopada: »Na dworze Lahory dzieje się podług zwyczajów wschodnich, intrygi uwięzienia, zabójstwa są codziennym wypadkiem. Żywioły niejedności które poprzedni Maradsza Rundszit Sing umiał tak dobrze trzymać na wodzy, zdają się obecnie łączyć aby rozprządz Pend-

szab, tak że Anglia wkrótce dla swojego własnego bezpieczeństwa będzie musiała wdać się tam i uporządkować sprawy. Następca tronu No Naleh Sing wzburzony przez pierwszego ministra Dian Sing kazał zamordować ulubionego ministra swego ojca Czit Sing i trzech czy czterech naczelników mniéj ważnych, i nie szczęśliwy Maradsza Kannok Sing trzymany jest teraz w więzieniu przez swego ukochanego syna. Dian Sing pod pokrywką swego pupila młodego xięcia, wywiera najwyższę władzę.

Podług listu oddanego kapitanowi Sir A. Burnes, przez jednego Indyana, pułkownik Staddard znajduje się w Buchara w więzieniu. Prosi on angielskiego rezydenta w Kabulu, aby go żywego lub umarłego wydobył z więzienia.

Lord Brougham wrócił z Paryża i w poniedziałek obecnym był przy pochowaniu zwłok swojéj matki.

Wczoraj wieczorem gdzie nowe *penny* porto zaprowadzona zostało w wykonanie, tutejsza poczta wyexpedyowała 112.000 listów, co podług obrachowań mą wynosić cztery razy tyle ile w przeszłym roku w téj porze expediowano, z tych tylko ósma część była nie frankowana.

W Macao podług wschodnio-indyjskich gazet jeszcze w początku sierpnia pomimo wszelkich zakazów znowu 116 skrzyń opium, przedano po 600 dolarów. Ponieważ to opium w Syngapore kupowano za 160 dolarów, przeto spekulanci piękne sumki na nich zarobili.

Względem powodu wydania rozkazu pewnéj części armii indyjskiéj, aby się na północ Kabulu do Chulm w Bolch udała, donoszą gazety wschodnio-indyjskie następujące szczegóły: »Przyczyna téj nagléj zmiany, wypływa z poruszeń Dost Mohameda, który uciekłszy po upadku Gizni, udał się przez Hinda Kusz, gdzie połączył się przez małżeństwo z władzcą Kundus i Chulm, z którego pomocą i wpływem jaki sobie innym znowu sposobem zjednał w Turkestanie, miał zamiar jak uważano wrócić do Kabulu i na nowo osięgnąć panowanie nad tym krajem. Doniesiono, że syn jego, Akbur Chan przybył już do Gurihbund, wąwozu około 60 mil angielskich odległego od Kabulu, gdzie uorganizował powstanie, co było nietrudném przedsiewzięciem; albowiem szach Sudsza nie jest tam popularnym, do tego stopnia, że przysłani przez niego dla poboru podatków urzędnicy, wszyscy wymordowani zostali. Dr. Lord udał się już w podróż do Kundus dla ułożenia nieporozumień między tamtejszym władzcą i szachem Sudszą, ale na wieść o poruszeniu Dost Mochameda powrócił. Po otrzymaniu jego raportu wysłano zaraz korpus wojska dla wzmocnienia oddziału znajdującego się na drodze do Chulm.

— *Lizbona* 31 *Grudnia.* —

Gazeta rządowa donosi: »Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wskutku nadeszłego do ministra spraw zagranicznych oświadczenia, stosunki dyplomatyczne między dworem w Lizbonie i w Hadze zostały na nowo zawiązane, i że wkrótce przybędzie tu sprawujący interesa dworu hollenderskiego.

Stronnictwo przygotowuje się do walki parlamentarskiéj. Król który pragnie wzmocnić stronnictwo dworskie, odwiedził xcięcia Palmela który jest słaby.

W Porto utworzyło się towarzystwo zachęcenia do sztuk pięknych.

— *Konstantynopol* 23 *Grudnia.* —

Z wielką pewnością twierdzą; że internuncyusz austryacki baron Stürmer przedstawił porcie przyjęcie pośrednictwa gabinetu wiedeńskiego dla zakończenia sporu między portą i vice królem. Baron Stürmer nie tylko w tym przedmiocie podał dywanowi drugą urzędowną notę, ale nawet od niejakiego czasu rozpoczął bezpośrednie układy w tym celu z lordem Ponsonby, i hrabią Pontois. Posłowia którzy już przez swoje rządy byli zawiadomieni w tym względzie, oświadczyli się gotowemi do porozumienia się z internuncyuszem, ale pan Pontois przewidując, że interwencya austryacka nie wypadnie na korzyść Mehmeda Ali oświadczył się przeciw niéj, i zdawał się chcieć iść drogą oddzielną od swoich kolegów. Po pierwszém jednak wzburzeniu inaczéj namyślił się pan Pontois, łatwo bowiem mógł przekonać się, że jego odezwa nie wywarła żadnego wrażenia ani na dywan ani na innych posłów i o tygodnia blisko mają miejsce częste znoszenia się między poselstwem francuzkim i posłami innych mocarstw.

— *Dnia* 24 *Grudnia.* —

Finanse tureckie zdają się być znacznie polepszonemi od czasu wprowadzenia w działanie traktatu handlowego zawartego z Anglią w dniu 16 sierpnia 1838 roku, i Reszid pasza który ten traktat zawarł, obchodzi pewien rodzaj tryumfu nad swemi przeciwnikami, którzy nie ustannie dzieło jego i wyrachowania ganili.

Rozmaitości.

Zaślubiny Napoleona z Józefiną.

(Dokończenie.)

Kiedy małżeństwo Bonapartego z Józefiną było już postanowioném, bywał on już z nią razém w domach, które odwiedzali. Pewnego dnia prosiła go, aby zaprowadził do jéj notaryusza pana Raguideau, którego rady używała nietylko w interesach majątkowych, ale nawet w sprawach serca. Gdy przybyli do notaryusza, Józefina puściła rękę swego towarzysza, i weszła do gabinetu prawnika. Przypadek chciał, że Józefina zostawiła drzwi nie zamknięte, tak że Napoleon mimowolnie wysłuchał całą rozmowę jaka między niemi toczyła się. Panie Raguideau, rzekła Józefina, mam przyjemność donieść panu o mojém bliskiém zamęźciu. Za kilka dni zaślubioną będę jenerałowi Bonaparte.» — »Ależ on niema majątku.» — »To prawda, nie ma nic prócz domu przy ulicy Chanteraine.» — I zaślubiny pani są już nieodwołalnie ułożone!» — »Nie odwołalnie.»— »Tém gorzéj dla pani.» — »A to dla czego, jeśli zapytać wolno, panie Raguideau?» — »Dla czego? dla tego, że lepiéj pozostać wdową, jak pójść za małego jenerała bez imienia i bez przyszłości. Czyliż ten Bonaparte będzie kiedy tém co Dumoncier, albo Pichegru? Czyliż wzniesie się kiedy do takiéj wysokości jak jenerałowie rzeczypospolitéj. Sądzę że mogę wątpić o tém. Prócz tego w ogóle w zawodzie wojskowym nie wiele można działać, i posada liweranta, milsząby mi była niż wszystkie stopnie wojskowe.»— »Każdy ma swój gust, odpowiedziała Józefina, dość sucho; panu małżeństwo wydaje się być jedynie sprawą pieniężną.» — »A pani przerwał Raguideau, tylko sprawą serca, nieprawdaż? Złote szlify jenerała Bonaparte, olśniły panią, i może za późno żałować pani będziesz, żeś zaślubiła człowieka bez majątku, człowieka, który nie ma nic prócz munduru i szpady.

Proroctwo notaryusza nie sprawdziło się, i wyprawa do Włoch i do Egiptu, uczyniły małego jenerała sławnym i wzniosły go do najwyższéj potęgi. Długi czas jednak minął, nim on przypomniał sobie o tym wypadku. Dopiero w dniu swojéj koronacyi na Cesarza, zdawało się że pomyślał o notaryuszu. Już miał udać się do kościoła przechadzał się w sali tronowéj, w tém zatrzymał się i jednemu z swoich szambelanów, kazał przyprowadzić notaryusza Raguideau. Ten gubił się w tysiącznych domysłach względem powodu tego wezwania, a o prawdziwym ani pomyślał. Gdy przybył do Tuilleries, przeszedłszy kilka wspaniałych sal, w których znajdowali się marszałkowie, ministrowie i inni wysocy dygnitarze, został zaprowadzony do salonu, w którym oczekiwał go Napoleon zajęty rozmową z Józefiną. — Ah, to pan, Raguideau, rzekł Cesarz uśmiechając się, cieszę się że cię widzę. Bez dalszych przedmów zaczął daléj: Czy pamiętasz jeszcze ten dzień, kiedy przyprowadziłem do ciebie panią Beauharnais, teraźniejszą Cesarzowę Francyi, czy pamiętasz jeszcze pochwałę zawodu wojskowego, którą wtedy głosiłeś, i to coś o mnie samym mówił? Cóż teraz powiesz Raguideau? Czy dobrze wróżyłeś? Mówiłeś, że będę musiał zawsze poprzestać na moim mundurze i szpadzie. A ja jednak cokolwiek więcej uczyniłem pomimo twoich przepowiedni. O moim majątku nie chcę mówić, ale po ośmiu latach małżeństwa, przynoszę mojéj żonie koronę. Raguideau, którego ta przemowa wprawiła w nieopisane pomięszanie, przebąknął kilka słów bez związku: »Jakto panie, słyszałeś? — »Wszystko, Raguideau, widzę się zmuszonym surową karę wymierzyć na ciebie, bo gdyby moja droga Józefina usłuchała rad twoich, byłaby straciła tron, a ja najlepszą żonę. Jes teś bardzo godnym kary, Raguideau. Usłyszawszy te słowa, zląkł się bardzo biedny notaryusz; bo obawiał się przynajmniéj, że pod sąd wojenny będzie oddany, Cesarz pobawiwszy się przez kilka chwil jego trwogą, rzekł nakoniec: Bądź spokojny, ukaranie moje będzie łagodném. Skazuję cię żebyś udał się do kościoła Notre dame i był obecnym na moich zaślubinach.

W dniu 9 marca 1796 czyli 19 Ventose, IV. roku zawarty został kontrakt ślubny między Napoleonem Bonaparte i Maryą Józefiną Rozalią Tascher de la Pagerie. Napoleon wtedy podług swego zeznania miał mieć lat 28 i urodził się 5 lutego 1768 roku. Nie podlega jednak wątpliwości, że właściwie urodził się dopiero w roku 1769 15 sierpnia. To dowodzi jego metryka chrztu i świadectwo otrzymane przy wyjściu z szkoły w Brienne. Może być, że Napoleon dla pochlebienia swojéj przyszłéj i zbliżenia się bardziéj do jéj wieku, użył metryki swego brata. Józefina, którego dzień przyjścia na świat naznaczają biografowie 5 lutego 1768. Józefina, także podała swój wiek na lat 28

i pokazała metrykę z dnia 23 czerwca 1767. Mówią, że Józefina, która istotnie urodziła się w dniu 23 czerwca 1763 roku ukazała metrykę swojéj siostry, o cztery lata młodszéj, ale urzędnik sądowy przez grzeczność nie uważał na tę zamianę. Zdaje się jednak że Napoleon wiedział o prawdziwym wieku swojéj żony, bo na świętéj Helenie znajdując się, opowiadał raz, że pewna znakomita dama chciała ukryć przed swoim mężem prawdziwy wiek swój, przez pokazanie mu metryki swojéj siostry zmarłéj już przed wielu laty. Cesarz dodał jeszcze. »Biedna Józefino, popełniłaś wielką nieroztropność, bo to fałszywe podanie mogłoby być zasadą do unieważnienia małżeństwa. Przytém związek ich nie był pobłogosławiony przez kościół.

Napoleon nie mógł spędzić nawet miesiąca miodowego u swojéj małżonki, bo położenie rzeczy wymagało jego odjazdu a krótki czas przez który jeszcze mógł zabawić w stolicy, zabrały mu odwiedziny u ministrów i ułożenie osobistych interesów. Kiedy przyszedł do domu, zajmowała go mappa Alp i ułożenie planów wyprawy. Kiedy Józefina przeszkodziła mu w tych pracach, wtedy pocałował ją i odprawił, jeśli znów wróciła podwoił tę samą dozę, ale nie bez pomruknienia nieco. Nakoniec zniecierpliwił się i zamykał się. Jeśli Józefina uskarżała się, mówił jéj: »Cierpliwości moja przyjaciołko, po zwycięztwie będziemy mieli dość czasu myśléć o miłości.

W dniu 11 marca; pojechał Napoleon, z swoim adjutantem Junot do głównéj kwatery armii włoskiéj. Wziął z sobą 48,000 franków w złocie, i 100.000 w wexlach, które częścią były zaprotestowane. Z tak małą summą, która jednak zupełnie prawie wypróżniła skarb, i z armią pozbawioną wszystkiego, naczelny wódz miał urodzajne równiny włoskie podbijać. Dnia 15 marca o godzinie 6 zmienił on konie w Chacebaux. Stąd napisał następujący list do Józefiny. Każda chwila uwielbiona przyjaciołko oddala mię bardziéj od ciebie, i coraz mniéj czuję w sobie mocy do zniesienia boleści rozłączenia. Ty jesteś ciągłym przedmiotém moich myśli i wyobraźnia moja stara się tylko wymyślić co ty czynisz. Kiedy cię widzę smutną, wtedy i moje serce smuci się i boleść moja zwiększa się jeszcze. Kiedy znowu, widzę cię z twemi przyjaciołmi bawiącą się i żartującą, łaję cię, że już zapomniałaś o naszém bolesném rozłączeniu. Wtedy uważam cię za lekkomyślną i nie zdolną do głębokich uczuć. Jak widać nie łatwo jest zadowolić mię, ale jeszcze przykréj moje kochanie, kiedy pomyślę, że twoje zdrowie cierpi, albo, że masz przyczyny do smutku, które nie są mi wiadome. Wtedy przeklinam prędkość z jaką oderwano mię od twego serca, zbyt czuję, że zbywa mi na twojéj naturalnéj dobroci, i że wtedy tylko mogę być spokojnym, kiedy wiem, że jesteś szczęśliwą. Gdy się pytają, czy dobrze spałém, zdaje mi się, że aby im na to odpowiedziec potrzebowałbym wiedzieć pierwéj, czy ty miałaś spokojny sen. Boleści i choroby ludzi o tyle mię obchodzą, o ile ciebie dotknąć mogą. Oby mój duch opiekuńczy, który w największych niebezpieczeństwach, zastawiał mię, otoczył cię przyjaźnie, a ja moją pierś chętnie wystawię na wszystkie napady. Nie bądź zupełnie wesołą, ale cokolwiek smutną; oby twoja dusza wolną była od strapień, a twoje ciało od słabości. Wiesz co o tém pisze nasz ulubiony Ossian. Napisz do mnie droga przyjaciołko, napisz obszernie i przyjmij tysiąc pocałowań, najprawdziwszéj i najtkliwszéj miłości.

Doniesienia prywatne.